

Muzeum i dziewczyna – Magdalena Kumorek

Pewna matka miała córkę,
A ta córka znowu chęć
Chodzić co dzień do muzeum
Ni to w dziewięć, ni to w pięć

Matka bywa też hiena,
Wrzeszczy, że to jakiś kłam,
Na to córka: - Ach, Szopena
Są pamiątki śliczne tam:

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano

Matka nie wie, kto Szopen,
Przeto chamski robi krzyk,
Nie wie, że on Europę
Zaczarował, potem znikł;

Jedna jest niekulturalna,
Myśli, że to jakiś drań,
Druga jest sentymentalna
I stąd konflikt, proszę pań

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano

Oczywiście - nadszedł przełom:
Dwie kobiety - różny świat:
Idzie córka do muzeum,
A mamusia za nią w ślad

Ach, wypadków nie przeklęta!
Wszystko widać - mały tłum:
Razem z córką jakiś pętaś
Także wszedł do mu-ze-um

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat
Fortepiano

Matkę złało jak ukropem,
Tłum ucieka, woźny zbladł:
- Ach, to to jest ten twój Szopen?!
Rudy wąsik - ładny kwiat!

I zaczęła straszne dzieło
Parasolką - co za wstyd!
Całe trzęsło się muzeum
Od piwnicy aż po strych:

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce

Cztery nogi miał i blat

Fortepiano, na nim torcik,
Stary zegar, zeschnięty kwiat
I ten stół, co na Majorce
Cztery nogi miał i blat



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych